Nr. 152 Dnia 2 czerwca. Czwartek. Dnia 21 maja (2 czerwca) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Blandyny P. M.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut	41.	Wschód księżyca o godzinie	1 minut	54 r.	Poniedz.:	*Świątecz.* Norberta
Piątek	Erazma Bisk.	Zachód „ „	8-ej „	9.	Zachód „ „	1 „	27 r.	Wtorek:	Roberta Opata.
Sobota	Opata Pap.	Długość dnia godzin	16 „	22.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3c. 6).			Środa:	Petroneli.
Niedziela:	Zesłanie Ducha św.	Przybyło „ „	8 „	44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.			Czwartek:	Felicjana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ratysława bł.; jutro Bratumiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i handlu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)— Jedenaste posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna przytułku dla ubogich dziewcząt przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal przytułku, Hoża 74—5 po południu.) — Także wizyta szwalni III-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal szwalni, Jerozolimska 70—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Jan z Lejdy" (akt 2-gi), oraz „Wieszczka lalek"; jutro przedstawienie na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich: „Marja Gauthier" („Dama kameljowa"— z udziałem p. Andrea Maggi'ego, tragika włoskiego); — Letni: dziś „Rodzina Pont-Biquet", oraz „Kuzynek"; jutro „Rodzina Pont-Biquet", oraz „Broń niewieścia"; — Nowy: dziś „Kacyk Koko", oraz „Wiceadmirał"; jutro „Gondoljerzy" (wznowienie), „Ali-Baba" (akt 2-gi), oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2085 rs. 16 kop. (Pożyczki wydawano będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż poruszono kwestję przeprowadzenia w ciągu bieżącego lata prób z zastosowaniem na kolejach podkładów żelaznych, zamiast zwykłych drewnianych. Jednocześnie istnieje podobno projekt użycia na niektórych kolejach szyn na słupy telegraficzne. Inowacje te mają na celu głównie ochronę lasów.

= Z powodu budowy kanału murowanego przy ulicy Chmielnej, a następnie układania rur kanałowych i wodociągowych, ulica ta, poprzednio wylana asfaltem prasowanym (*comprimé*), była częściowo rujnowaną, a wyjmowany asfalt z ulic zastępywany był albo kamieniem zwyczajnym, albo tymczasowo wylewano miejsca poruszane asfaltem zwyczajnym. W ten sposób ulica ta przedstawia się bardzo nieestetycznie, a do przejazdu jest prawie niemożliwą. Dłuższe pozostawanie jej w tym stanie nastąpiło z powodu wyczekiwania na przystąpienie do skanalizowania wszystkich właścicieli położonych przy niej nieruchomości, ażeby uniknąć ostatecznie dalszej jej rujnacji. Ponieważ chwila ta już nastąpiła, zarząd miejski zatem, mając na względzie, że na ulicy tej, jako wązkiej, najlepiej będzie użyć bruku asfaltowego, po którym jazda nie robi hałasu i da się dokładnie oczyszczać, postanowił na ulicy całej, od Nowego Światu do Marszałkowskiej, ułożyć asfalt prasowany, w zamian za poprzednio projektowany bruk z kamienia norweskiego. Koszt jego wyniesie około 20,000 rs., a uskutecznienie go ma być powierzone jednej z firm, która, przy umiarkowanej cenie, przyjmuje na siebie pięcioletnią gwarancję i konserwację ulicy.

= Z rozporządzenia rady lekarskiej, w dniu onegdajszym został zapieczętowany skład materjałów aptecznych pod firmą „Włoch i Gościnny", przy ulicy Granicznej.

= W nowo budującym się pawilonie bibljoteki przy uniwersytecie tutejszym, urządzenie ogrzewania centralnego i wentylacji powierzono firmie technicznej Kamiński i Grossman. Firma ta, z pomiędzy kilku innych, przyjmujących udział w konkursie, przedstawiła projekt najodpowiedniejszy, opracowany na warunkach podanych. Według projektu tego, wentylacja będzie urządzona systemem mechanicznym przy ogrzewaniu wodnem. Roboty wzmiankowane wykonane być mają jeszcze w r. b., w czasie miesięcy letnich.

= W b. m. wydawanych będzie ubogim 112 porcyj zupy rumfordzkiej.

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się dnia 3-go b. m. t. j. piątek w lokalu na Kanonji o godzinie 7 po południu. Porządek posiedzenia: rzecz o kwestji wykształcenia farmaceutów; p. Majewski wypowie kilka słów o syntezie chemicznej; drobne wiadomości z dziedziny farmacji.

= W dniu wczorajszym odbyło się losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, na którem wyciągnięto z koła: Listów serji I-ej 1,000-rublowych sztuk 49 na sumę rs. 49,000, 500-rublowych sztuk 72 na sumę rs. 36,000, 250-rublowych sztuk 92 na sumę rs. 23,000, 100-rublowych sztuk 118 na sumę rs. 11,800. Razem sztuk 331 na sumę rs. 119,800. Listów serji II-ej: 1,000-rublowych sztuk 78 na sumę rs. 78,000, 500-rublowych sztuk 58 na sumę rs. 29,000, 250-rublowych sztuk 64 na sumę rs. 16,000, 100-rublowych sztuk 77 na sumę rs. 7,700. Razem sztuk 277 na sumę rs. 130,700. Listów serji V-ej: 1000-rublowych sztuk 74 na sumę rs. 74,000, 500-rublowych sztuk 56 na sumę rs. 28,000, 250-rublowych sztuk 30 na sumę rs. 7,500, 100-rublowych sztuk 42 na sumę rs. 42,000. Razem sztuk 202 na sumę rs. 113,700. Dokończenie losowania listów serji III-ej i IV-ej dziś o godzinie 10½ rano.

= Na loterję fantową na dochód „Przytuliska", odbyć się mającą w niedzielę, tj. d. 5-go czerwca, fanty nadesłali: hr. Helena Mikorska, z hr. Ilińskich Stefanja Laska, Jadwiga Szyszłowa, Wedel wyroby z cukru, Klimowicz jubiler, Edward Sobański, St. Winiarski, „Złoty ul" Nowy-Świat i fabryka machin Rudzki i sp.

= Z teatru.

* **Dowiadujemy się, że jenerał Palicyn na własne żądanie podaje się o uwolnienie z zajmowanego dotąd stanowiska prezesa dyrekcji teatrów warszawskich.**

* **W nadchodzącą sobotę rozpoczną się próby pamięciowe:** z trzyaktowej komedji Z. Przybylskiego „Protekcja dam" i z jednoaktowej komedji Aleksandra hr. Fredry (ojca) „Nikt mnie nie zna", która dodawana będzie do powyższej nowości.

W bardzo dawno niegranej komedji fredrowskiej wystąpią panie: Barszczewska, Leszczyńska; pp. Grzywiński, Ładnowski, Nowicki, Szymanowski i Waliszewski.

= Za Moniuszkę.

W piątek d. 3-go czerwca r. b., jako w wilję 20-tej rocznicy śmierci ś. p. Stanisława Moniuszki, odprawione zostanie o godz. 10½ zrana w kościele katedralnym św. Jana nabożeństwo żałobne.

Chór mieszany „Lutni" wykona mszę żałobną Moniuszki.

= Zwolennicy homeopatji.

Dłuższem przemówieniem zagaił wczoraj dr. Drzewiecki, inicjator Towarzystwa zwolenników homeopatji, zawiązek tegoż Towarzystwa.

Że w przemówieniu bronił sprawy przez siebie re-

---

56)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Zwrócił się potem z sofizmatami do mnie, usiłując mnie przekonać, że, wziąwszy Grądżewską, wdowę po dzierżawcy z sąsiedztwa, bezdzietną, dobrą kobietę i łagodną, mogłabym zostać w Młynyskach i zajmować się dziećmi i wychowaniem, około którego już poczyniłam pewne przygotowania.

„— Nie oszukamy nikogo—odpowiedziałam—a im dłużej to trwać będzie, tem mniej stanie się wytłumaczonem. Skazaną jestem na wygnanie...

„Tak więc, Lucynko, w chwili gdy się moje marzenie złociste zapowiadało, muszę ztąd uciekać.

„Szukaj dla mnie zatrudnienia, proszę cię, bo rozumiesz to dobrze, iż ja od niego nic przyjąć nie mogę i na łasce być nie chcę. Gniewa go to, może jest coś przesady i dumy w postępowaniu mojem, niepodobna mi się przezwyciężyć.

„Onufry w rozpaczy, gniewa się na mnie, powiada, że go nie kocham, ale muszę być niewzruszoną.

„Jeżeli możesz mi znaleźć lekcje, toby było najlepiej, wolałabym to, niż miejsce guwernantki, byłabym swobodniejszą."

W miesiąc po śmierci matki, nie dając się przekonać, panna Albina wyprzedała wszystko i z bardzo szczupłym zapasem puściła się smutna w podróż do Warszawy.

Sędzina z Jadwisią, pułkownik i pan Onufry przeprowadzali ją do miasteczka, w którem miała znaleźć towarzyszkę, powóz i konie.

Bożak niespokojny potrafił z pomocą sędzinej obliczyć, prawie do grosza, z czem wyjeżdżała Albina i przerażony został, dowiedziawszy się, z jak małą kwotą rzucała się w świat, nie wiedząc, jak długo czekać będzie zajęcia.

Albina, przywykła do ubóztwa i umiejąca znosić je umysłem spokojnym, nie troszczyła się bynajmniej. Nie śmiejąc sam jej, na wszelki wypadek, ofiarować pożyczki kilkuset rubli, Onufry uprosił sędzinę, aby ona od siebie je przyjąć zmusiła Wysocką.

Potrzeba było w istocie bardzo wielkiego nalegania, przekonywań, próśb, nim się dała namówić do zabrania z sobą koperty opieczętowanej, którą, śmiejąc się, obiecała oddać nietkniętą.

Nikt, oprócz Onufrego, nie opłakał rzęsistszemi łzami wyjazdu Albiny, nad biedną Jadwigę, która się tu uczuła boleśnie osamotnioną.

— Bogdaj byś była nie przyjeżdżała — mówiła, płacząc przy pożegnaniu — wyprowadziłaś mnie na świat Boży i porzucasz samą. Słowa teraz do kogo przemówić nie będę miała.

W Warszawie czekała już na swą towarzyszkę Lucyna, która była nauczycielką na pensji. Spłakały się obie z początku i długo uspokoić nie mogły. Zamieszkały razem. Starsza nieco od Wysockiej, wcale nie ładna, zawczasu jakoś zwiędła i zaniedbująca się, panna Lucyna nim została w istocie starą panną nadawała sobie jej charakterystykę.

Daleko zimniejsza i rozważniejsza od Albiny, wielce praktyczna, musiała teraz myśleć za dwoje... i starać się co rychlej Albinie dać zajęcie, nie dlatego, aby zarobić coś mogła, ale, by trud zwyciężył smutek i tęsknicę.

Codzienne listy Onufrego, który pisał ciągle, utrzymywały te uczucia, nie dając im ostygnąć.

Lucyna chciała i radziła przerwać lub przynajmniej rzadszą uczynić korespondencję.

— Romans twój do niczego nie prowadzi — powtarzała jej ciągle.—Ja ci ręczę, że ta niegodziwa Kamila będzie żyć nieskończone wieki, bo ci, którzy są zawadą drugim do szczęścia, nie mają zwyczaju umierać. Tymczasem i Onufry tam sobie drugą Kamilę wyszuka, gdyż, bądź co bądź, trudnym nie jest Miałam o nim dawniej daleko lepsze wyobrażenie, ale mężczyzni wszyscy są bydlęta!!

Było to ulubione wyrażenie panny Lucyny, gdy mówiła o nich.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

prezentowanej, że wykazywał rozwój homeopatji, która na równi z każdą inną doktryną ma prawo bytu, rzecz to zupełnie zrozumiała.

Dla czego wszakże do swych wywodów wtrącił prasę, zarzucając jej stronniczość i popieranie interesów większości, tego naprawdę nie rozumiemy.

Do propagowania pewnych doktryn wyłącznych, mogą zapewne istnieć i wyłączne organa: jeżeli wszakże p. D. podnosi wolność opinij i przekonań, winien również prawa przekonania innych uznawać i nie szukać ukrytych intencyj, kiedy go do tego nic nie upoważnia.

Jeżeli celem idealnym towarzystwa jest łączność myśli i dążeń—praktycznem jego dążeniem, według § 1-go ustawy, jest zakładanie i utrzymywanie w Warszawie własnym kosztem szpitali homeopatycznych i lecznic dla przychodzących chorych, w celu niesienia pomocy lekarskiej osobom wszystkich stanów za opłatą umiarkowaną, biednym zaś, o ile można bezpłatnie.

Członkowie rzeczywiści wnoszą do kasy towarzystwa 2 rs. wpisowego i corocznie nie mniej 5-u rs., prócz opłat obowiązkowych i ofiar.

Towarzystwo zwiększa swe fundusze przez urządzanie odczytów, przedstawień, koncertów itd.

Towarzystwu przysługuje prawo, po uzyskaniu na ten cel pozwolenia odpowiedniej władzy, wydawania pisma specjalnego.

Te są ważniejsze prerogatywy, jakie nowo zatwierdzona ustawa Tow. zwolenników homeopatji nadaje.

Przechodząc do zebrania wczorajszego, zaznaczamy, iż zgromadziło ono osób przeszło 30, chociaż zaledwie dwóch, czy trzech lekarzy homeopatów.

Przewodniczył p. Szuch, inżenier, który, po ukonstytuowaniu biura prezydjalnego, kierował następnie wyborami na członków zarządu Towarzystwa.

Zebrani, na wniosek prezydjum, jednogłośnie wybrali na członka honorowego Towarzystwa r. t. Bożowskiego, na prezesa zarządu inżeniera Kierbecia, długoletniego członka wszystkich towarzystw homeopatycznych, na sekretarza d-ra Drzewieckiego.

Dalsze wybory, dokonane już przez balotowanie powołały na członków zarządu pp.: Szyrajewa (gł. 20), Szucha (gł. 15), Walderowicza (gł. 15), Fronckiego (gł. 16) i Drzewieckiego (gł. 18).

Na zastępców pp.: Al. Jankowskiego (gł, 14), St. Szustkiewicza (gł. 14), i dr Kuczyńskiego (gł. 14).

Na tem pierwsze to posiedzenie zamknięto.

= Likwidacja kasy zjednoczenia.

Pierwsze kroki urzędowe do zlikwidowania kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej zostały już uczynionem.

Onegdaj o godz. 1-ej w południe na posiedzeniu zarządu kasy, przewodniczący powiadomił członków, iż na mocy rozporządzenia władzy istnienie kasy z dniem 1-ym lipca ustaje, a jednocześnie z rozpoczęciem likwidacji wstrzymanem zostaje wydawanie uczestnikom pożyczek.

Ponieważ procenty od udzielonych pożyczek stanowiły dotąd jedno z głównych źródeł dochodu kasy, na wniosek większości obradujących postanowiono kwestję pożyczek przedstawić ponownie do decyzji władzy, ażeby, dopóki ostateczne uregulowanie stosunków nie zostanie ukończone, dochód wynoszący około 10,000 rs. rocznie nie uszczuplał zasobów kasy.

Z uwagi na krótkość terminu likwidacji i nawału pracy, zarząd upoważnił przewodniczącego do zwiększenia personelu kasy, wskutku też czego już od wczoraj w godzinach pozabiurowych liczba pracowników tej instytucji zwiększona została o 8-iu, z dniem zaś powrotu sekretarza p. Kwietniewskiego z Petersburga jeszcze zostanie zdwojoną.

Wśród dyskusji nad procesem likwidacyjnym poruszoną znów została myśl, aczkolwiek nie nowa, która wszakże dotąd powodzenia nie miała.

Zaprojektowano mianowicie, ażeby fundusze kasy, lokowane dotąd w papierach publicznych, po ukończeniu likwidacji obrócić na budowę domów mieszkalnych, przeznaczonych dla urzędników kolei, pracujących po biurach w Warszawie.

Projektodawcy są przekonania, że podobnego rodzaju operacja wypadłaby tak dla kasy, jak i urzędników korzystnie, czynsz zaś z domów, potrącany z płac urzędniczych mieszkańców, posłużyłby na zaspokojenie pensyj emerytalnych.

Czy projekt powyższy jest istotnie praktycznym i czy może mieć szanse utrzymania się, nie przesądzamy, zaznaczamy tylko, iż z bardzo małym wyjątkiem, bo jednego głosu, podzielili go wszyscy członkowie zarządu.

= Wizytacja.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XXII ej, przy ulicy Przyokopowej pod n-rem 4-ym istniejącej.

Zakład pomieniony utrzymywany jest kosztem p. Bernarda Handtkiego, a opiekunką jest pani Marja Handtke.

Dzieci uczęszcza do ochrony 66, t. j. chłopców 36, dziewczyn 30.

Obdarowano je na popisie hojnie różnemi upominkami.

Obowiązek dozorczyni sprawuje p. Anna Witkowska.

W przyległej VI-ej szwalni, zostającej na całkowitem utrzymaniu opiekunki, pani Marji Handtke, znajduje zajęcie 30 dziewczynek.

Za wyroby ręczne, jak: szycie, cerowanie, roboty drutowe, szydełkowe, bardzo starannie wykonane, młode pracownice otrzymały od obecnych pochwałę.

= Na Bielany.

Zarząd inżenierji rzecznej wydał polecenie dotyczące bezpieczeństwa publicznego, tudzież prawidłowego ruchu parostatków, mających w ciągu trzech dni Zielonych świąt kursować na Bielany.

Dla obejrzenia tamże przystani będzie delegowana komisja.

= Zamiana.

Zamieszkały w Berlinie inżenier p. Jaromir Kowalkowski, przyjechawszy do Warszawy na ślub własny, udał się wraz z wielkich rozmiarów walizą do hotelu.

Po otwarciu tejże zamiast garderoby, podarunków ślubnych i t. p., p. K. z niemałem zadziwieniem znalazł... trykoty tudzież inne szczegóły garderoby cyrkowej, widocznie należące do jakiejś wędrownej „artystki.”

Można sobie wyobrazić położenie ofiary metamorfozy, zakrawającej na farsę.

Odszukanie właściwej walizy będzie trudne, zamiana bowiem nastąpiła za granicą zaś p. K. formalności komorowe powierzył służbie stacyjnej, która o zawartości nie była uprzedzoną.

= O przyzwoitość i bezpieczeństwo.

Mieszkańcy ulic: Oboźnej i Leszczyńskiej, postanowili wystąpić do władzy o zabronienie kąpania się na mieliznie Wisły, położonej wprost tych ulic.

Postanowienie zapadło jak raz w dniu utonięcia dwóch malców, o czem wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze *Kurjera.*

Prośba ma na celu zarówno bezpieczeństwo okolicznej młodzieży, jak i względy przyzwoitości.

= Przyłapany.

Na stacji filtrów na Koszykach zauważono systematyczny ubytek starego żelaztwa.

Służba miejscowa, powziąwszy podejrzenie na stróża, Basztowego, poczęła go śledzić.

Dopełniona rewizja potwierdziła podejrzenie, gdyż znaleziono w mieszkaniu Basztowego żelazo, którego ten przez pewien czas zdołał zeskamotować około 300 pudów, wartości w przybliżeniu 250 rs.

Sprawę oddano do sądu, winnego zaś aresztowano.

= Przez omyłkę.

Zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 21-ym, Kelman Rozenbaum, liczący lat 55, cierpiący od dłuższego czasu na obłęd umysłowy, wypił przez omyłkę sporą ilość esencji octowej.

Szybka pomoc lekarska uratowała go od niechybnej śmierci.

= Podrzucenie.

W pobliżu szpitala ujazdowskiego znaleziono dziewczynkę dwumiesięczną i odesłano ją do domu podrzutków.

= Topielcy.

W dniu onegdajszym mieszkańcy Pelcowizny: Borecki i Fijałkowski, zatrzymali płynące na Wiśle zwłoki mężczyzny, już w części rozłożone.

Denat, liczący około 35 lat, ubrany był w długie buty, spodnie ciemne w kratkę, czarną kamizelkę, krawat zielony.

Celem wyśledzenia tożsamości, zwłoki złożono na wybrzeżu.

Nazajutrz, o godz. 8-ej wieczorem, na gruntach wsi Łomianki, pod Warszawą, nad brzegiem Wisły znaleziono wyrzucone przez falę zwłoki nieznajomej kobiety.

Również w dniu wczorajszym, zamieszkały w Jabłonnie rybak, Józef Kubalski, przy łowieniu ryb w pobliżu Żerania, wyciągnął z wody zwłoki 14-letniego malca.

Topielec, o włosach ciemno-bląd, strzyżonych krótko, był ubrany w bluzę, z nogami obnażonemi.

W celu zbadania szczegółów, wezwano lekarza powiatowego.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały przy ulicy Nizkiej Izrael Frenkel, robotnik, 27 lat liczący, okręciwszy szyję paskiem, powiesił się na drzwiach w swem mieszkaniu.

Desperat utracił już przytomność, gdy w tem weszła do pokoju siostra jego, Fajga i nie tracąc chwili czasu, przecięła pas nożem.

Wezwany na pomoc dr. Altkaufer zastosował natychmiast środki ratunkowe i przywrócił Frenkla do przytomności.

Przyczyna kroku rozpaczliwego niewiadoma.

Na torze.

Łaskawe jest niebo na tegoroczne gonitwy na mokotowskiem polu.

Pogoda jaśniała nam wczoraj na niebie, pogoda panowała na torze. Ani jedna chmurka nie mąciła nam bezgranicznych błękitów nad głowami, ani jeden wypadek poważniejszej natury nie przerwał zapasów, toczących się prawidłowo i spokojnie.

Zresztą niewiele nas zebrało się na trybunach, niewiele w hipodromie. Było nam więc przestronno swobodnie i lekko o tyle, o ile ciężarem ołowianym, na kieszeni nie zawisła przegrana jednego lub drugiego faworyta.

Bez nadzwyczajnej emocji rozpoczęliśmy gonitwy, biegiem o nagrodę „Łazienkowską”, do której, miast czterech meldowanych w przeddzień gonitwy, stawiły się tylko dwa rumaki: p. L. Grabowskiego gniada „Pomoc”, oraz p. Dobrogosta kasztanowata „Aquila”. Ostatnia rozpoczęła wyścig, lecz pierwszą stanęła u mety w 2 m. 51 sek., galopując, jakby na próbnym galopie.

Rezultat był z góry przewidziany, to też totalizatory nader skromnie wynagradzały grających „na pewniaka.” Główne okienko dawało zwolennikom „Aquili” rs. 12, boczne zaś 13 rs. za stawkę dziesięciorublową. Czyż to nie dosyć na tak małe ryzyko? Właściciele koni grali również na pewno. Pierwsza bowiem klacz otrzymała nagrody „Łazienkowskiej” 250 rs. 20 kop., druga 64 rs. 80 kop.

Rozglądamy się po trybunach. Loże nie wszystkie zajęte, a na miejscach głównych niemało miejsc pozostaje pustkami. To nic. Mamy jeszcze sześć dni gonitw przed sobą, a na następne bezwątpienia stawimy się liczniej. Jesteśmy dziećmi północy i niechętnie narażamy się na upał 25° Reaumur'a. Oto wszystko.

Z kolei przyglądamy się gonitwie o nagrodę „Koncepta” (Zachęty) o 500 rs. dla trzyletnich ogierów i klaczy, urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, na dystansie dwuwiorstowym. Dzwonek rozbrzmiewa po raz drugi i oto zjawiają się na torze: barona Wrangla kasztanowaty „Mario”, p. L. Grabowskiego skarogniady „Kiemlicz”, J. Dobrogosta kasztanowaty „Australjan”, wreszcie J. Reszkego klacz gniada „Kundry”.

Bieg rozpoczyna „Mario”, ale „ten się śmieje dobrze, kto się śmieje ostatni”. Na drugiej wiorście barwy stajni borowieńskiej wybijają się na czoło i w chwili galopu przed trybuną sędziów zajmują pierwsze miejsce. Drugie utrzymuje „Mario”, trzecie dostaje „Australjan”, ostatnim cwałuje „Kiemlicz”.

Dzięki dżentlemańskiej uprzejmości szanownego mecenasa J. M. Kamińskiego, sekretarza Towarzystwa wyścigów konnych, rychlej, niż zwykle, otrzymujemy informacje cyfrowe. Dowiadujemy się przeto, iż bieg trwał 2 m. 32 sek., totalizatory zaś płaciły: główny 27 rs., francuzki 17 i 40 rs., boczny zaś 27 rs.

Do nagrody imienia „Józefa hr. Zamoyskiego” w sumie 800 rs., stawiło się czterech waleczników, zamiast zapisanych pięciu. Widzimy więc u startu J. Dobrogosta „Astreę”, L. Grabowskiego i G. Zielińskiego „Lady Henri”, A. hr. Potockiego „Fortunę” i J. Reszkego „Braganzę”.

„Fortuna” nie bacząc na dystans trzywiorstowy, jaki miała przed sobą, na pierwszych kilkunastu sążniach daleko pozostawiła za sobą swoich współzawodników. Aliści już na końcu drugiej wiorsty dogonali ją walecznicy pozostali, tu zaś „Fortuna”, nie lubiąca mieć liczniejszego towarzystwa, wyłamała się z toru. Na linji prostej rozpoczęła się walka pomiędzy trzema pozostałemi końmi, która skończyła się zwycięztwem „Lady Henri”, dosiadanej przez osławionego na torze wiedeńskim dżokeja Szmidta. Drugą dobrą była „Astrea”, trzecią dopiero „Braganza” ze stajni borowieńskiej, której wczoraj nie szczęściło się na Mokotowskiem polu.

Około totalizatora zaszumiało, jak w ulu. Wygrane wynoszą: w głównym 39 rs., bocznym 43 rs., we francuzkim zaś po 17 rs. za pierwszego i drugiego rumaka. Skończymy z biegiem o nagrodę „Józefa hr. Zamoyskiego”, jeżeli dodamy, iż gonitwa trwała 3 min. 52 sekundy.

Szybko zdążamy do następnego biegu o nagrodę dodatkową Towarzystwa w sumie rs. 300, na dystansie półtorawiorstowym, na którym tylko panom dano współubiegać się o gotówkę i zwycięzkie laury. Po wycofaniu klaczy z Łosia, do startu wyjeżdżają: J. Reszkego gniada „Borea”, A. ks. Lubeckiego kara „Bajka II”, A. hr. Potockiego kasztanowata „Facetka”, oraz p. Garbińskiego „Franz Moorhen”, znana dodatnie z niedzielnych wyścigów.

Zgodnie ruszono od startu i w 1 min. 55 sekund wiadomy już był rezultat zapasów. Pierwszym z niezmierną łatwością przyszedł „Franz Moorhen”, dosiadany przez właściciela; drugą była „Bajka II”, również pod właścicielem; trzecią galopowała „Facetka” pod p. Wł. Mysyrowiczem, szary koniec wreszcie dostał się „Borei”.

Cyfry z tego biegu mówią: pierwszemu koniowi dostało się 243 rs., drugiemu 63 rs. Totalizatory zaś honorowały: główny 17, boczny 23, francuzki zaś 15 i 20 rs. za papierek czerwony.

Siódma godzina dochodziła na chronometrach, gdyśmy rozpoczęli bieg piąty i ostatni wczorajszych

gonitw. Tylko cztery rumaki współubiegały się o nagrodę „Sprzedażną” *(prix à reclamer)* w sumie 400 rs., a mianowicie: J. Reszkego „Odaliska”, L. Grabowskiego i G. Zielińskiego „Tapioca”, W. Mysyrowicza „Carissima”, wreszcie barona Wrangla „Ho-Bank”.

Po nader niefortunnym starcie, pomknęła klacz z Łosia przodem. Zrównali się z nią wkrótce walecznicy pozostali, nie mogli jednak wydrzeć jej zwycięztwa, pomimo, iż przed samemi trybunami zwycięztwo ważyło się przez chwilę pomiędzy drugą „Tapiocą”, gwałtownie forsowaną przez Szmidta, i trzecią „Odaliską”.

Przebieżenie dystansu 2 wiorst 133 sążni zajęło 2 m. 52 sekundy czasu, totalizatorowicze zaś odbierali: 20 rs. w głównym, 15 i 22 w podwójnym, 29 rs. w bocznym.

Takie są dzieje drugiego dnia gonitw na mokotowskiem polu. Jeżeli pogoda dopisze, liczniej chyba, niż wczoraj, spotkamy się w sobotę przed trybunami. *John Bull.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 3-go czerwca, w godzinach od 9-ej zrana do 12-ej w południe i od 4—7-ej wieczorem, w w oddziale ociemniałych tutejszego instytutu odbywać się będą egzaminy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marjan Byczkowski,

towarzysz sztuki drukarskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 31-ym maja 1892 roku przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 34. Pozostała w smutku żona wraz z córką zapraszają krewnych, kolegów przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Aleksandra na cmentarz brudzieński. —880—

† Ś. p. Jan Michał d'OByrn,

kasjer dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 31-go maja 1892 r., przeżywszy lat 57. Pozostali w smutku: siostra, szwagier i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża, dnia 2-go czerwca, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2167

†

Ś. P.

Zygmunt Sokolnicki,

subjekt handlowy,

zmarł w dniu 31-ym maja 1892 roku w Tyflisie.

Nabożeństwe żałobne za spokój duszy zmarłego, odbędzie się dziś, to jest we czwartek, dnia 2-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele panien kanoniczek, na które byli towarzysze jego—współpracownicy firmy **Ludwik Spiess i Syn**, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —2173—

Wyprowadzenie zwłok

†

Ś. P.

Ludwika Kindlera

na miejsce wiecznego spoczynku z kościoła ewangelickiego w Pabianicach na cmentarz tegoż wyznania nastąpi w piątek dnia 3-go czerwca r. b., o godzinie **5-ej** po południu, na które zaprasza znajomych i przyjaciół stroskana rodzina. —883—

† W dniu 3-im czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Bleszyńskiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Bleszyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego o interesowanych zawiadamia. —857—

† **Za duszę**

ś. p. Franciszka Jaśkiewicza,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele na cmentarzu brudzieńskim, oraz poświęcenie pomnika, w dniu 3-im czerwca, to jest w piątek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na którą to uroczystość pozostała żona, dzieci wraz z zięciem i wnuczkami zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. 2—2155—

† Szanownemu doktorowi Leopoldowi Lublinerowi za troskliwą opiekę i żywe współczucie w chorobie, czcigodnemu duchowieństwu, a szczególnie Jks. Dąbrowskiemu za życzliwość, wszystkim znajomym, a nadewszystko kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. **Stefana Sikorskiego**, najserdeczniejsze podziękowanie składa **Rodzina.** —2176

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 31-go maja.

Wczoraj bił cesarz brawo francuzom, kazał sobie przedstawić Got'a i Febvre'a i przypomniał im, że ich w roku 1867-ym podziwiał. Pod koniec *garden party* otrzymali francuzi specjalności wiedeńskie: skórzane cygarówki, francuzkie kieszonki biletowe na pamiątkę; następnie amatorzy zdejmowali fotograficzne grupy towarzystwa. Kto zobaczy księżne, hrabiny, aktorki, ministrów, dziennikarzy, oficerów, ambasadorów w jednej grupie będzie miał dowód, że przyjazd teatru francuzkiego wywołał tutaj przewrót obyczajów: *égalité, fraternité.*

Jutro zjawiają się czesi z aparatem ogromnym, oczekiwania są też nadzwyczajne, a z góry, od samego dworu, wydano hasło, że należy czechów serdecznie, nawet ostentacyjnie przyjmować, okazać, że polityczne walki nie przenoszą się na pole sztuki i literatury. Dyrektor „Divadla narodowego”, Šubert, znany także jako literat, od kilku dni wszystko przygotowuje. Dokoracje przywiózł własne, od ognia impregnowane.

Duse, która po za sceną jest niewidzialną i prawie cały czas między spektaklami... leży w łóżku, nie przybyła na *garden-party*, ale na scenę w międzyaktach Pepy, żeby złożyć wizytę francuzom. Chwaliła sobie niezmiernie Wiedeń, „gdzie dla sztuki i artystów gorące biją serca”.

Na przestrzeni małych wyścigów koło rotundy odbędzie się karuzel rycerski, turniej historyczny z czasów cesarza Maksymiljana.

Bawi tu p. Narkiewlcz Jodko w przejezdzie do Pragi, dokąd zaproszony został dla demonstracyj magnetyczno-elektrycznych w tamtejszem nowem obserwatorjum, 150 m. wysokiem, zbudowanem w Hradczynie w kształcie i sposobem wieży Eiffla.

Wyszło tu wyborne dziełko: „Sposób leczenia według natury na nowoczesnej podstawie” przez dra Wilhelma, zawodowego znawcę. *A.*

*

Paryż 30 go maja.

W miasteczku, noszącem imię prezydenta Francji, w Algierze, odsłonięty został wczoraj pomnik jego dziada, Łazarza, zwanego „wielkim Carnotem”. Zwróciło uwagę prasy przemówienie gubernatora Algieru, Cambona, który zakończył je oświadczeniem, że pomnik ten, postawiony jednemu z wielkich ludzi Francji. dowodzi, że Algier zlał się już zupełnie ze swą metropolją.

Rada miejska w St. Denis uchwaliła zaprowadzić w merowstwie specjalną księgę, gdzie rodzice, nie chcący chrzcić swych dzieci w kościele, będą zapisywać wybranych przez się chrzestnych rodziców. Ponieważ wogóle chrzest kościelny nie jest we Francji obowiązkowym, więc ta innowacja ma na celu tylko zapewnienie dzieciom niechrzczonym opieki, w razie utraty opieki rodzicielskiej.

Na dworcu batignolskim w tych dniach odbywać się będzie zwykła sprzedaż z licytacji przedmiotów, zapomnianych w wagonach przez podróżnych i nie odebranych w pewnym terminie. Otóż lista tych przedmiotów dowodzi całkiem nadzwyczajnych roztargnień i odsłania niektóre strony życia... w wagonach. Obok parasolów w wielkiej liczbie, znajduje się tam cielę, zostawione w wagonie dla bydła (i nie reklamowane!), instrumenty muzyczne, między niemi takie maleństwo, jak kontrabas, i... o hańbo! spora kolekcja... gorsetów. Śpieszę dodać w tem miejscu, że sławna „liga przyzwoitości” rozesłała do pism cyrkularz, podpisany przez senatora Bérengera, a wzywający publiczność do podpisywania petycji, która będzie podana izbie, o powiększenie znaczne kar za zaczepki na ulicy ze strony zepsutych dziewcząt.

Minister oświaty zawiadomił prefekta Wogezów, że wkrótce otwarte będzie muzeum historyczne w chacie Joanny d'Arc, w wiosce Domremy. Znajdą się tam szkice obrazów Lenepreu, pomieszczonych w Panteonie, a odtwarzających historję Dziewicy Orleańskiej, modele różnych posągów Joanny, wreszcie dwa gobeliny, wykonane według rysunków Puvis de Chavannesa, a wyobrażające jej cudowne powołanie do obrony Francji.

Księgarnia Marcheta wydała cenne dzieło prawnika Sawas-paszy, który jest z pochodzenia turkiem, p. t. „Teorja prawa muzułmańskiego”. Engenjusz Delard wydał nową powieść „Rodzina Dupourquetów”, prawdziwie malującą byt chłopów na południu Francji i odtwarzającą typ zbieraczy ziemi, swego rodzaju francuzkich „ciarachów”.

Kontrabandziści są stanowczo niewyczerpani w pomysłach: w tych dniach skazano jednego z nich na 2,000 fr. kary za przewożenie przez granicę hiszpańską wódki w... wieńcach pogrzebowych! *K.*

Rzym 28-go maja.

Osoby dobrze uwiadomione zapewniają, że Francja, która w r. 1890-ym wydała miljon na włoskie wybory, teraz sypnęła pięć miljonów franków w Rzymie i na prowincji, aby bądź co bądź rozbić potrójne przymierze.

Król wyjechał po północy w towarzystwie pierwszego adjutanta swego, jenerała margrabiego Pallivicini, jenerała Rasini di Mortigliengo, komandora Urbana Rattazzi, jeneralnego sekretarza ministerjum królewskiego domu, majora d'Auvare i nadwornego lakarza, dra Saglione, do Medjolanu, a ztamtąd do Turynu na turniej.

Ojciec św. przyjmował wczoraj księdza Guerriniego, arcybiskupa ze Scutari, i księdza Rotę, biskupa z Lodi. Ma się On zresztą jaknajlepiej. Wielkie wrażenie uczyniła w Watykanie broszura „O odbudowaniu powagi duchownej” przez Bunsena, szwagra Waddingtona, ambasadora francuzkiego w Londynie. W pisemku tem Bunsen nazywa Leona XIII-go reformatorem oświaty chrześcjańskiej; powiada, że sumienie ludzkie potrzebuje doradzcy i przewodnika, i że urodzonym takim przewodnikiem jest Papież.

Duchowieństwo rzymskie gani ostro zamiar odłożenia aż do grudnia kreacji nowych kardynałów. Powiada, iż w razie nagłego wakansu Stolicy Piotrowej kardynałowie włoscy stanowiliby dziś mniejszość wobec cudzoziemców.

Mówią, że po cofnięciu się dziś hr. Taverny urząd ambasadora włoskiego w Berlinie, do którego baron de Renzis nie zdaje się zbyt skłonnym, nadany może będzie baronowi Blanc, byłemu ambasadorowi w Konstantynopolu.

Wczoraj w Palermie przy odsłonięciu pomnika dla Garibaldiego p. Crispi wygłosił świetną mowę. W Rzymie rzeźbiarz Mauro Benini ukończył pomnik dla znakomitego pisarza Terencjusza Mamianiego, który stanie na placu Sforza-Cesarini. *D.*

*

Londyn 29-go maja.

W nowym teatrze „Opery angielskiej” wystąpiła wczoraj Sara Bernhardt w roli Kleopatry w sztuce, którą dla artystki napisali Sardou i Moreau. Podobnie jak w paryzkim teatrze „Porte St. Martin”—w październiku roku 1890-go,—tak i tutaj wystawność tragedji przeszła ostatnie niemal granice reżyserskiej pomysłowości. O grze bohaterki wieczoru nic nowego powiedzieć nie mogę: częste i gwałtowne zmiany usposobienia Kleopatry oddane były z mistrzowskim realizmem, zwłaszcza scena z posłańcem, który przyniósł wiadomość o małżeństwie Antoniusza z Oktawią i którego władczyni Egiptu policzkuje najpierw, powala na ziemię i depcze, a następnie, słysząc z ust jego, że Oktawia nie jest ani piękną, ani istotnie kochaną, obwiesza klejnotami i łańcuchami, z własnej zdartemi osoby.

Królowa pozwoliła swoim wnuczkom, księżniczkom Walji, bywać na operach Covent-Gardenu. Jest to więc zapowiedź kończącej się żałoby po księciu Klarencji.

„Amico Fritz” Mascagni'ego odegrany był wczoraj z udziałem pań: Calvé i Ravogli, pp. di Lucia i Dufriche. Tego tygodnia bracia Reszkowie wystąpią w „Fauście” i „Lohengrinie”.

„Wachlarz lady Windermere” poety Oskara Wilde'a, grany 102 razy z rzędu w teatrze St. James's i jeszcze nie schodzący z programu, doczekał się śmiesznej parodji, wymierzonej przeciw ekscentrycznemu autorowi, a napisanej przez dwóch anonimów p. t. „Poeta i lalki” (*Poet and Puppets*). Farsa ta ma sią ukazać na scenie teatru „Avenue” temi dniami.

Świat arystokratyczny opłakuje szczerze lady Juljanowej Goldsmid, żony baroneta, członka izby niższej i niezmiernie bogatego finansisty. Zmarła była córką medjolańskiego bankiera; wespół z mężem należała do tej samej kasty żydowskiej (Sephardim), wyrugowanej niegdyś z Hiszpanji, a osiedlonej przeważnie w północnych Włoszech, którą lord Beaconsfield wysławiał, jako „najszlachetniejszą gałąź hebrajską”—do której tu należą rodziny: Murrietta, Montefiore, Sasson i inne.

Lady Goldsmid słynęła z dobroczynności, i, podobnie jak jej świekra, wspomagała hojnie i naszych rodaków, powracających z „rajów” amerykańskich.

W najbliższym, czerwcowym zeszycie *Ninenteenth Century* ukaże się rozprawa Gladstone'a p. t. „Czy Dante studjował w Oxfordzie.” *Ed.. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kopenhaga 1-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczyli zwiedzić królewską fabrykę porcelany i nabyć tamże wiele przedmiotów, szczególnie artystycznej wartości.

Petersburg 1-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Grażdanin* donosi, że roztrząśnięcie projektu przepisów i środków, dotyczących żydów, zostało odłożone do jesiennej sesji państwa.

Petersburg 1-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Juridicz. Gazeta* donosi, że zamierzone ogólne zreorganizowanie etatów centralnej instytucji ministerjum sprawiedliwości nie dojdzie do skutku. Istnieje tylko zamiar wprowadzenia częściowych zmian. W ministerjum sprawiedliwości opracowują się wnioski co do podwyższenia pensyj członkom sądów okręgowych, sędziom śledczym i towarzyszom prokuratorów sądów okręgowych.

DEPUTACJA RUMUŃSKA.

Wiedeń 1-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Deputacja rumunów siedmiogrodzkich, której cesarz nie przyjął w zamku, wręczyła dzisiaj w kancelarji cesarskiej memorjał, skreślony w językach: niemieckim, węgierskim i rumuńskim. Memorjał wylicza wszystkie od r. 1867-go wydane przez węgrów ustawy, naruszające zagwarantowane wszystkim narodom równouprawnienie i przynoszące uszczerbek narodowym prawom rumunów. Dzisiaj deputacja grupami opuściła Wiedeń. (*Aj. półn.*)

ZNIESIENIE TWIERDZY.

Wiedeń 1-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Cesarz zarządził zniesienie twierdzy w Temeszwarze.

POŻAR KOPALNI.

Praga czeska 1-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Pożar w kopalniach srebra szerzy się gwałtownie. Już dwadzieścia trupów wydobyto. Trzech ludzi ratujących zginęło. Setki robotników jeszcze pod ziemią. Gaz dławi wszystkich.

Praga czeska 1-go czerwca. (*Telegr. Ajen. półn.*)—W szybie „Marja" w kopalniach srebra w pobliżu Przybramu wybuchnął ogień. Wielu górników zginęło.

Praga czeska 1-go czerwca, *godzina 6 minut 55 wieczorem*. (*Tel. pr. K. W.*)—Pożar ustał. Rozmiary katastrofy jednak olbrzymieją z każdą chwilą.

Wiedeń 1-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W komisji dla regulacji waluty toczyły się dzisiaj ożywione rozprawy. Sensację wywołała mowa Rapoporta, wymierzona przeciw Plenerowi. Neuwirth usiłował polemizować z Rapoportem. Szczepanowski mówił za regulacją waluty.

Berlin 1-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd pruski zastanawia się obecnie nad tem, czy nie należy w sprawie robotników z prowincyj wschodnich, którzy pozrywali kontrakty i udali się na robotę do innych państw związkowych, zawrzeć odpowiednie umowy pomiędzy rządami związkowemi.

Berlin 1-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do włości, nabytych w prowincjach wschodnich monarchji pruskiej przez komisję kolonizacyjną, zamierza rząg badeński wysłać komisję, które ma zbadać, czy odnośne stosunki w tych włościach nadawałyby się do skierowania o te strony wychodźtwa z Badenji. Rząd badeński zdecydował się to uczynić dla tego, ponieważ proszony został o radę w tej mierze przez wielu chętnych emigrantów badeńskich.

Berlin 1-go czerwca. (*Tel. Ajencji północnej.*)— W warsztatach niemieckich buduje się w obecnej chwili szesnaście okrętów wojennych objętości 12,500 ton.

Bochum 1-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Słychać, że wytoczono śledztwo przeciw tajnemu radzcy Baaremu i dwom urzędnikom z Bochumu, oskarżonym o udział w podrabianiu stempli. (*Aj. półn.*)

Paryż 1-go czerwca. (*Teleg. Ajencji półn.*)— Dzisiaj przybędzie do Paryża król szwedzki. W piątek nastąpi przyjęcie jego w pałacu elizejskim.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go czerwca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Usposobienie dzisiejszego zebrania giełdowego było również słabe; składały się na to rozmaite czynniki—najpoważniejszą jednak rolą odegrały kursy petersburskie, które również ruble niżej szacowały. Wślad zatem nastąpiła zniżka i ruble na wstępie czynności obniżyły się do 213.75, lecz w chwili urzędowego zamknięcia obrad podniosły się do 214.25 W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m 25 fen. a w dostawowych o 1 m. Z weksli sprzedawano krótkoterminową Warszawę o 1 m. 45 fen., krótki Petersburg o 1 m. 50 fenig., a długoterminowy Petersburg o 1 m. 80 fen., taniej. Przekazy na Wiedeń podrożały w obu terminach, krótkie o 10 fenig. (170.80), a długoterminowe o 20 fenig. (170.—). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 40 kop., listy likwidacyjne o 60 kop. (66.—), a pożyczki wschodnie o 30 kop. w złocie. Niżej notowano 4% pożyczki złote z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, oraz 6% ruskie renty złote z r. 1883-go wyżej natomiast premjówki z r. 1866-go, a bez zmiany 4½% listy zastawne russkie i kupony celne. Akcje kredytowo austrjackie o 1% wyżej. Żyto wskutek poważnych dowozów i trwających sprzedaży realizacyjnych spadło w towarze gotowym o 1 m. 75 fenig., a w dostawowym pozostało bez zmiany. Rynek pieniężny nadal wykazuje znaczną obfitość gotówki.; dyskonto wskutek tego spadło o ¼% i wynosi obecnie 1⅛%).

Berlin 1-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	213 65	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.25	Akcje kredytowe	172.20
Wek. na Petersb. krót.	213.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.70	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	214.—	Żyto w tow.gotow.	191.50
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	171.50
Listy zast. serji I-ej	67.30		

Kursy z dnia 31-go maja: 214.90, 214.70, 214.70, 214.50, 215.25, 68.80, 67.70, 171.20, 193.25, 191.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 31-ym maja.— Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym wynosił 38 wagonów, z których 5 wagonów było żyta, 20 owsa, 2 jęczmienia i 11 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, płacono za wyborowe 112 do 115 kop., za średnie 108 do 110 kop., za ordynaryjne 105 do 107 kop. Gryka po 106—110 kop. Jęczmień słabo, płacono po 70—90 kop. Kasza jaglana mocniej, płacono po 122 do 142 kop. Kukurydza bez zmiany, po 75 do 77 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągano 92 do 96 kop., za średni 84 do 90 kop., za ordynaryjny 75 do 82 kop.

Cyna wyżej. Straits Ł. 97. Australska Ł. 95.2/6. U nas Banca i australska 43 kop. za f.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 28-ym maja r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulanci spekulantom 2,400 pudów na stacji Oratowo, na maj-czerwiec po 4.35; 12,000 pudów na stacji Szpoła na maj po rs. 4.40; Sob Bankowi Międzynarodowemu 15,000 pudów na stacji Oratowo na maj-czerwiec po rs. 4.40! Chriakow Bankowi Międzynarodowemu 13,200 pudów na stacji Oratowo na czerwiec po rs. 4.40; spekulant Bankowi Międzynarodowemn 2,400 pudów na stacji Oratowo na maj-czerwiec po rs. 4.40; Trostjaniec Brodzkim 15,000 pudów na stacji Bałta na czerwiec-lipiec po rs. 4.45; spekulanci Zajcewowi 10,000 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4.38 i 7,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na czerwiec po rs. 4.38. Spekulantom: fabryka Tulczyńska 6,000 pudów na stacji Białocerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.40, Łuka 3,000 pudów na stacji Olszanica na czerwiec po rs. 4.42½; spekulanci 6,000 pudów na stacji Bar na czerwiec po 4.40 i 9,000 pudów na stacji Bar na czerwiec-lipiec po rs. 4.40; Brodzkim spekulant 18,000 pudów na stacji Żmerynka na czerwiec po rs. 4.38; Chriakow 20,000 pudów na stacji Czernorudka na maj-czerwiec po rs. 4.45; 25,000 pudów na stacji Hajsyn na maj-ezerwiec po rs. 4.45 i 5,000 pudów na stacji Korjukowka na maj-czerwiec po rs. 4.65; Stepanówka 9,000 pudów na stacji Winnica na maj-czerwiec po rs. 4.45; spekulant rafinerji czerkawskiej 12,000 pudów na stacji Szpoła na maj po rs. 3.43. Z przyszłej produkcji sprzedano: fabryka Tulczyńska spekulantowi 20,000 pudów na stacji Białocerkiew na wrzesień-styczeń po rs. 4; Trostjaniec Chriakowowi 50,000 na stacji Trostjaniec na kwiecień-czerwiec po rs. 4.25, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; fabryka Kisielówka Shurrowi 20,000 pudów na kwiecie-wrzesień-marzec po rs. 4 kop. 5. Spekulantom fabryka Orłowiecka 20,000 pudów na stacji Woroncowskaja na wrzesień po rs. 4.12½; hr. Potocki 42,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień-styczeń po rs. 4 i 18,000 pudów na stacji Szepietówka grudzień-luty po rs. 4.05 za pud.

Gdańsk 30-go maja.—Pszenica miała dziś cokolwiek lepsze zapotrzebowanie, przy cenach bez zmiany. Płacono za russką ocloną czerwoną 128/9 f. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 171 mar, w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 155 mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Żyto bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień krajowe 172 m. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 164 mar. w zaofiarowaniu, 163 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 161 mar., tranzytowego 160 m. Rzepnica krajowa obsadzona 70 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 38¾ mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 217.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Interesowanemu.* — Tak niedzielno-handlowa, jak i prywatna szkoła handlowa zaliczają się do średnich zakładów naukowych. Wychowańcy tych szkół nazywają się uczniami. Z biletów ulgowych na kolejach korzystać nie mogą.

— *Panu H. Z., prenumeratorowi z ul. Długiej.* — Przyczyna, o której sz. pan wspomina, nie ma najmniejszego wpływu na pozyskanie po zniżonej taksie pasportu; należy zapłacić za pół roku rs. 15. Z Warszawy do Granicy bilet klasy III-ej kosztuje rs. 4 kop. 28, z Granicy zaś do Wiednia, według taryfy strefowej, około 4 flor.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Marszałkowskiej.* — Słusznie! Z zażaleniem należy wystąpić do komitetu plantacyj miejskich, w gmachu magistratu.

— *Semper idem.*—Jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził. — Przedewszystkiem, z kim mamy przyjemność?...

— *Panu R. D., stałemu prenumeratorowi* — Wytłumaczyć mógłby tylko p. W. D.—Podobne wypadki przytaczał w swoich odczytach p. J. K. Potocki (o halucynacjach).

— *Jednej z wielu.*—*Publiczność,* to wielka dama, której *jedna z wielu*, mimo chęci, nie zastąpi.

— *Panu Leopoldowi W.* — Żaden specjalny fundusz leczniczy w r. z. dla członków Towarzystwa subjektów m. Warszawy utworzony nie został. Istnieje natomiast przy Towarzystwie t. zw. fundusz zapomóg, który w r. b. wynosi rs. 2,400 dla niezamożnych członków, którym z tego funduszu Towarzystwo przychodzi z pomocą materjalną, opłacając doktorów, lekarstwa i t. p., pokrywa koszty pogrzebów i wydaje wdowom zapomogi pieniężne. Nadto każdy z członków Towarzystwa ma prawo korzystania z ustępstw 50% na lekarstwach w aptekach pp. Barcza, Dziechcińskiego, Grabowskiego, Jarnuszkiewicza, Kucharzewskiego, Łopacińskiego, Russjana i Ziemińskiego. Pani K. Sigalina ustępuje 50% z kefiru. Zakłady wód mineralnych w Warszawie ustępują od 10%—33%. Zakłady kąpielowe w Busku i Ciechocinku robią ustępstwa do połowy ceny, z wyjątkiem sezonu kuracyjnego drugiego, t. j. od d. 1-go lipca do 20-go sierpnia. 19-tu doktorów, dwóch felczerów i trzy akuszerki pobierają honorarjum od członków Towarzystwa ze znacznem ustępstwem. Magazyny środków opatrunkowych i narzędzi chirurgicznych ustępują od 15%—25%. Chcąc korzystać z powyższych ustępstw, należy przedewszystkiem być członkiem Towarzystwa. Członkowie zaś zupełnie biedni, którzy chcą się leczyć kosztem Towarzystwa, mają do tego prawo dopiero po sześciu miesiącach od daty zapisania się na członka.

— *Stałemu czytelnikowi z Tłomackiego.*— 1) Za każdym razem należy wyrobić osobny pasport, zagraniczny bowiem pasport, jeżeli nie ma odpowiednich adnotacyj, służy tylko na jednorazowy przejazd. 2) Pracować dalej według metody Ollendorfa i czytać jaknajwięcej.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Marszałkowskiej.*— O fabrykach w Cesarstwie najlepiej poinformuje sz. pana zarządzający wystawą stałą prób i wzorów w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66.

— *Pani W. M., jednej z czytelniczek.*—Jak dotąd, została tylko zapowiedziana wystawa wyrobów skórzanych. Wystawa ta odbyć się ma w lutym r. p. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa. Sądzimy, iż obecnie może sz. pani wyroby swoje umieścić na wystawie stałej prób i wzorów, mieszczącej się w zabudowaniach Muzeum, Krak.-Przedm., 66. — Sprawami wszelkich wystaw krajowych zajmuje się komitet Muzeum oraz Towarzystwo przemysłu i handlu.

— *Panu J. Mal.*—Z podaniem w przedmiocie uzyskania stopnia nauczyciela buchalterji należy zwrócić się do kancelarji okręgu naukowego. Metoda jest rzeczą obojętną, egzamin bowiem musi być złożony według obowiązującego programu. O szczegółach poinformuje kancelarja.

— *Ciekawemu.*—Do nauki języka francuzkiego—metoda H. S. Ollendorfa, łącznie z kluczem rs. 2 kop. 40, do języka angielskiego zaś—metoda H. Bergera, cena rs. 2.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 1-go czerwca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=	Temp. R.
D. 31-go g. 9 w.	752.9	42	Cisza	21.0=	16.8
D. 1-go g. 7 r.	751.5	52	W	20.8=	16.6
" g. 1 pp.	750.0	34	WPd	25.2=	20.1

W ciągu d. 31-go b. m.) Temperatura najniższa C. 13.8=R. 11.0
" najwyższa C. 23.3=R. 18.6
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Мая (1 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).